

## Pocztówka z Salzburga

665

W kilka dni później przybyliśmy do sędziwego miasta Salzburga... W dolinie z jednej strony dwiema, z drugiej — jedną górą objętej, leży to miasto, cho-



ciaż niewielkie, bo zaledwie 12 tysięcy mieszkańców liczące, dziwnie wszakże podobające się z włoskiej struktury domów a przy tym okazałe wieloma kościołami i innymi znakomitymi gmachami...

**Tak** pisał w roku 1831 litewski szlachcic Norbert Alfons Kumelski, który razem z Fryderykiem Chopinem przybył 20 lipca tegoż roku z Wiednia do Salzburga w drodze do Monachium. Zatrzymali się w hotelu i winiarni „Zum goldenen Schiff” przy Residenzplatz. Mieszkali w nim przez kilka dni.

Stoję właśnie przed tym budynkiem, w którym mieści się obecnie bank, oprowadzany po zabytkowym — dzisiaj 130 tysięcy mieszkańców liczącym a okraszonym powszechnie w prasie oraz kolorowych folderach i przewodnikach jako miasto festiwalowe (Festspielstadt) — Salzburgu przez prezesa tutejszego oddziału Towarzystwa Austriacko-Polskiego, prof. Ferdinanda Neureitera, nb. wyróżnionego niedawno złotą odznaką Orderu Zasługi PRL. Mój cicerone, poliglota, doskonale zorientowany w historii literatury polskiej, a i w sprawach kultury polskiej w ogóle, zaproponował krótki spacer po „polskim” Salzburgu, śladami tutejszych poloników.

Warto więc także odnotować rzeźbę Wita Stwosza, która zdobi ołtarz główny kościoła klasztorowego Nonnberg, zatytułowaną bożonarodzeniowo „Adoracja pasterzy”. Trzeba dodać, że obiekt ten jest najstarszym w świecie

## Miasto MOZARTA przed festiwalem

(1), stale, od wieków czynnym klasztorem żeńskim (ss. benedyktyнки). Niedaleko stąd góruje nad miastem twierdza Hohensalzburg (z końca XI w.), największa w Europie Srodkowej, a co ważne — w całości utrzymana. W cennych manuskryptach przechowywanych w mieszczącym się tutaj archiwum spotyka się również polskie nazwiska. A skoro o tych sprawach mowa, to warto odnotować, że w XVII wieku jeden z tutejszych arcybiskupów był z pochodzenia Polakiem.

Prof. Neureiter przypomina, że niedawno w kościele uniwersyteckim prezentowano sztukę Romana Brandstaettera związaną z życiem

Bolesława Smiałego. W ostatnich latach tutejsi melomani serdecznie przyjmowali polskich artystów, m. in. Barbarę Hesse-Bukowską i Reginę Smendziankę, natomiast w ramach tegorocznego Salzburskiego Festiwalu (a cęsz się on jak wiadomo światowym zainteresowaniem od wielu lat) wystąpi kilkakrotnie Teatr Nowy z Poznania z „Modlitwą chorego przed nocą”. W festiwalowych biuletynach, afiszach, codziennej prasie informującej szeroko o tym wydarzeniu kulturalnym, zapowiadany on jest jako czołowy zespół awangardowy Europy: *groteska, cynizm, absurd, szokująca fantazja, nastrojowe sytuacje* — jak w najlepszych filmach Felliniego (... wie in Fellini besten Filmen). Ano, zobaczymy.

Tymczasem, wążutką centralną uliczką handlową wędrują codziennie dziesiątki tysięcy ludzi, nie odwiedzając nawet sklepów z pamiątkami. Zatrzymują się tylko przed wąskim, trzypiętrowym budyneczkiem przy Getreidegasse 3. Tutaj bowiem urodził się w roku 1756 — Mozart.

Z D Z I S Ł A W H O Ł O W I E C K I